

Miarka się przebrała! Będzie strajk w PLL LOT

24 sierpnia 2018

Związkowcy z LOT przechodzą do działania. Domagają się już nie tylko zmiany regulaminu wynagradzania i ukrócenia patologii umów śmieciowych, ale również dymisji sprawcy i patrona całego chaosu – prezesa Rafała Milczarskiego.

„Spotkaniem ostatniej szansy” nazywają reprezentanci personelu największego polskiego przewoźnika lotniczego najbliższe posiedzenie Rady Dialogu Społecznego. Jeśli na tym spotkaniu nie padną propozycje zbieżne z oczekiwaniami związkowców, wówczas jedynym środkiem nacisku pozostanie strajk. Jak podkreślają, taki wariant wydaje się najbardziej prawdopodobny. Negocjacje prawdopodobnie spalą na panewce. Mało kto się spodziewa, że na spotkaniu pojawi się premier Mateusz Morawiecki, który otrzymał oficjalne zaproszenie.

Według związkowców szef rządu nie widzi potrzeby zmian personalnych we władzach podlegającej mu spółki, mimo tego, że trwająca od początku 2016 roku kadencja Rafała Milczarskiego upływa pod znakiem nieustannych napięć wywoływanych degradacją standardów zatrudnienia oraz arogancją w stosunkach z podwładnymi. „Mamy jednak świadomość, że premier nie przyjdzie, bo LOT to historia sukcesu tego rządu i premier stoi murem za prezesem” – powiedział „Rzeczpospolitej” przedstawiciel związku pilotów.

Związkowcy szykują się więc na zaplanowany na wrzesień strajk. 22 sierpnia odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków trzech związków zawodowych działających w PLL LOT: Związku Zawodowego Pilotów Komunikacyjnych, Związku Zawodowego Personelu Pokładowego i Lotniczego oraz Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego Konfederacja Pracy. Ustalono na nim, że do oficjalnych żądań dołączona zostanie konieczność

odejścia prezesa Milczarskiego. Potwierdzono również termin strajku.

„Członkowie związków upoważnili nas do podjęcia akcji strajkowej we wrześniu, nie później” – poinformowała przewodnicząca Związku Zawodowego Personelu Pokładowego i Lotniczego Monika Żelazik.

„Miarka się przebrała. Związkowcy mają dość. Zarząd PLL LOT łamie prawa pracownicze, prowadzi regularną nagonkę na związki zawodowe, lekceważy rekomendacje i mandaty Państwowej Inspekcji Pracy” – wskazuje Piotr Szumlewicz z mazowieckiego OPZZ, który w rozmowie ze Strajk.eu wymienia również przyczyny takiego nastawienia reprezentantów załogi. – Sytuacja pracowników spółki i pasażerów jest coraz gorsza, a zarząd nie reaguje. W tej sytuacji dialog się wyczerpał. Związkowcy oczekują eliminacji śmieciówek, stabilizacji zatrudnienia, zaprzestania ataków na związki zawodowe, większej troski o bezpieczeństwo lotów. W obecnej sytuacji ważnym postulatem jest też dymisja nieudolnego, antypracowniczego zarządu – zaznacza Szumlewicz.

Nastroje wśród załogi są bojowe i mają tendencję eskalacyjną. Jedną z przyczyn są ostatnie pomysły prezesa Milczarskiego i jego ludzi, którzy wymyślili, że związki zawodowe powinny zapłacić za zaplanowany na ostatnią majówkę strajk. Zarząd wyliczył, że łączne straty związane z rezygnacjami pasażerów z lotów kosztowały spółkę ponad 1,7 mln zł i zażądał od organizacji pracowniczych pokrycia tych kosztów. Związkowcy oczywiście odmówili.

Piotr Szumlewicz zauważa, że pracownicy działający w związkach są poddawani licznym szykanom. „Wśród pracowników wściekłość miesza się z lękiem. Związkowcy są permanentnie zastraszani i atakowani, a zarazem nie wyobrażają sobie dalszej pracy w takich warunkach. Zamiast dbać o kondycję firmy, zarząd poszedł na wojnę z pracownikami” – stwierdził szef mazowieckiej rady OPZZ.

Związkowcy z LOT wezmą również udział w wielkiej demonstracji pracowników budżetówki, która przejdzie ulicami stolicy 22 września.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu